

Europejczycy wskażą Sorosowi drzwi?

11 marca 2017

Wygląda na to, że niektóre kraje europejskie chcą skorzystać jak najszybciej z okazji i zlikwidować niektóre organizacje niekomercyjne finansowane przez Amerykanów, pisze w swym artykule sprawozdawczyni agencji informacyjnej RIA Novosti Swietłana Kałmykowa.

Włochy, Węgry, Czechy, a nawet Polska, uważana do niedawna jeszcze za niezachwianego sojusznika Stanów Zjednoczonych, wystąpiły przeciwko organizacjom niekomercyjnym finansowanym przez USA. Tym właśnie, które zajmują się promowaniem na świecie globalizacji i demokracji w wersji amerykańskiej.

Najbardziej oberwał George Soros. Na przykład węgierski premier Wiktor Orban nazwał finansistę i jego fundację „Otwarte społeczeństwo” parawanem dla „opłacanych aktywistów politycznych”. Według prezydenta Czech Miloša Zemana Soros planował organizację „kolorowej rewolucji” w Czechach. Natomiast rządząca w Polsce partia Prawo i Sprawiedliwość oskarżyła miliardera o przygotowywanie warunków dla przesiedlenia nad Wisłę muzułmańskich uchodźców.

Zdaniem dziennikarki trudno uznać te oskarżenia za całkiem pozbawione podstaw. Nazwisko Sorosa w ostatnich dziesięcioleciach niejednokrotnie pojawiało się wszędzie na świecie, gdzie zaczynały się masowe protesty i dochodziło do zmiany władzy. Co dotyczy kryzysu migracyjnego w Europie, to od samego początku zakrawał się on na dobrze rozplanowaną, a co najważniejsze – dobrze opłaconą akcję.

Włoskie media przypominają, że George Soros otwarcie zapowiadał przeznaczenie kwoty pół miliarda dolarów dla organizacji niekomercyjnych wspierających uchodźców w ich przeprowadzce na kontynent europejski. Przy tym taka, według

dziennikarzy, „egoistyczna działalność charytatywna” nie ma żadnego związku ze wspieraniem ludzi naprawdę znajdujących się w potrzebie. Natomiast wspiera handel ludźmi i sprzyja działalności przemytników.

Wobec Sorosa i jego personelu nagromadziło się mnóstwo pretensji, w tym również w samych Stanach Zjednoczonych. Nieprzypadkowo przecież jego nazwisko wspomniane było podczas „kobiecych marszów protestu” przeciwko prezydentowi kraju Donaldowi Trumpowi. Sam przywódca amerykański też robił aluzje co do tego, że dość wydawania pieniędzy na „eksport demokracji”. Najwyższy czas na skupienie wysiłków na sprawach wewnętrznych; możliwe, że niektóre kraje postanowiły wykorzystać okazję i doprowadzić do usunięcia organizacji pozarządowych finansowanych przez Amerykanów – konkluduje Swietłana Kałmykowa.

Źródło: pl.SputnikNews.com